

Pomoc pod kreską

23 października 2015

Według przedstawicieli samorządów sytuacja w jednostkach pomocy społecznej jest dramatyczna. Zasady finansowania DPS-ów wymagają natychmiastowej zmiany, ponieważ samorzady nie mają pieniędzy, by do nich dopłacać. Trudna sytuacja materialna tych placówek rodzi desperackie decyzje podopiecznych.

Jak informuje portal RynekSeniora.pl, z biedą boryka się wiele placówek pomocy społecznej, zwłaszcza te, które utrzymują pensjonariuszy przyjętych przed rokiem 2004. Wówczas obowiązywały inne przepisy. Obecnie do kosztów pobytu podopiecznych w domach dopłacają członkowie rodzin i gminy. Przedtem takiego obowiązku nie było. Pensjonariusze, którzy trafili do nich przed rokiem 2004, przekazują na utrzymanie 70 proc. swoich dochodów. Resztę kosztów ma pokrywać państwo z dotacji budżetowej. Często zdarza się jednak, że dochody podopiecznych są niewielkie, a dotacje zbyt małe. „Dotacja przekazywana domom pomocy społecznej musi być dostosowana do rzeczywistych kosztów utrzymania pensjonariuszy” – apeluje do posłów i senatorów Związek Powiatów Polskich.

Według Ludwika Węgrzyna, starosty bocheńskiego i prezesa Związku Powiatów Polskich, sytuacja w jednostkach pomocy społecznej jest dramatyczna. Jednostkowe stawki wyżywienia, czyli pieniądze na podstawową potrzebę, jaka powinna być zapewniona, w niektórych domach wynoszą mniej niż 5 złotych dziennie. Brak środków finansowych na bieżące remonty i zakup wyposażenia prowadzi do degradacji zaplecza infrastrukturalnego. Pracownicy zatrudnieni w DPS-ach za swoją ciężką i odpowiedzialną pracę często pobierają minimalne wynagrodzenie. Zdaniem ZPP, zmiana w zasadach finansowania domów pomocy społecznej wymaga bezzwłocznej interwencji ustawodawcy.

„Zwracamy się do posłów – członków Komisji Polityki Społecznej

i Rodziny Sejmu RP oraz do senatorów – członków Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej Senatu RP, o podniesienie tego tematu w pracach komisji” – czytamy w piśmie. „Dalsze oczekiwanie, że problem rozwiąże się sam – na skutek śmierci kolejnych pensjonariuszy – jest niemoralne w stosunku do osób niesamodzielnych, którym państwo winno zapewnić godne warunki egzystencji”. Niestety apel spotkał się z brakiem reakcji.

Finansowe problemy Domów Pomocy Społecznej nie ograniczają się do pensjonariuszy przyjętych przed rokiem 2004. Także nowi podopieczni nie mają zapewnionych odpowiednich warunków do spędzania spokojnej starości. Starosta Ludwik Węgrzyn zauważa, że koszty ich pobytu w ośrodkach znacznie przekraczają wpływy z dochodów pensjonariuszy i gminnego wsparcia. Podopieczni w Domach Pomocy Społecznej to najczęściej ludzie ubodzy. Zwykle otrzymują niskie emerytury albo nie mają ich wcale.

Na pytanie skierowane do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, czy resort pracuje nad nowymi regulacjami prawnymi, które mogłyby poprawić sytuację materialną DPS-ów, odpowiedziano, że trwają prace nad projektem odpowiedniej ustawy, ale nie ma szans, żeby weszła ona pod obrady Sejmu w tej kadencji. Minister stara się natomiast, żeby jeszcze w tym roku przekazać DPS-om wsparcie z rezerwy ogólnej.

Ludzie, którzy nie mogą się zajmować swoimi niesprawnymi i chorymi rodzicami albo innymi członkami rodziny, a mają dostatecznie dużo pieniędzy, szybko znajdą ofertę prywatnego domu opieki. Jest to prężny, choć nie zawsze uczciwy biznes. Ubodzy, schorowani seniorzy nie mogą jednak z tej oferty skorzystać. W Domu Pomocy Społecznej w Bolesławcu w tym roku powiesił się już drugi podopieczny. Pod koniec ubiegłego roku życie w podobny sposób odebrała sobie kobieta. Niebagatelny wpływ na podejmowanie tak desperackich decyzji ma zła sytuacja materialna placówki.

Źródło: NowyObywatel.pl